

Wieloznaczność orzekania w *Topikach* 1.15

MIKOŁAJ DOMARADZKI / *Poznań* /

Celem artykułu jest rekonstrukcja nakreślonego w *Top.* 1.15 ujęcia „wieloznaczności orzekania” (πολλαχῶς/πλεοναχῶς λέγεται). W toku rozważań przedstawiona zostanie argumentacja na rzecz tezy, iż we wspomnianym rozdziale *Topik* naszkicowane zostało podejście, któremu Stagiryta pozostał wierny przez całe swoje życie: badanie odmiennych sposobów orzekania danej rzeczy (tj. wykrywanie wieloznaczności odnośnego terminu) jest podstawowym narzędziem dociekań filozoficznych, ponieważ prowadzi ono do rozjaśnienia znaczeń rozpatrywanych terminów i — w konsekwencji — konstruowania poprawnych definicji badanych rzeczy.

Struktura niniejszych rozważań będzie następująca. Najpierw wykazane zostanie, iż procedura ustalania, „na ile sposobów” (ποσαχῶς) coś jest orzekane, stanowi dla Arystotelesa część dialektyki „testującej” (ἐξεταστική). Następnie omówione zostaną różne strategie identyfikowania wieloznaczności, a także jej podstawowe odmiany. Kolejnym etapem analiz będzie pokazanie, iż w swoich rozważaniach Stagiryta płynnie przechodzi od kwestii językowych (dotyczących nazw/terminów) do pytań ontologicznych (dotyczących rzeczy). Zwieńczeniem przedstawionych tu rozważań będzie konkluzja, iż bada-

nia nad wieloznacznością orzekania są dla Arystotelesa nierozzerwalnie związane z nauką o kategoriach: gdy bowiem dana rzecz jest orzekana na wiele sposobów, to wówczas odnośny termin oznacza homonimicznie różne rzeczy w odrębnych kategoriach. Wreszcie w *Dodatku* zaproponowane zostanie nowe tłumaczenie piętnastego rozdziału pierwszej księgi *Topik*¹.

Przydatność badań nad wieloznacznością orzekania

W rozdziale trzynastym pierwszej księgi *Topik* Arystoteles uznaje (105a21–24) rozpoznawanie „na ile sposobów” (ποσαχῶς) coś jest orzekane, za jedno z czterech „narzędzi” (ὄργανα) uzyskiwania sylogizmów. Stosownie do tego cały rozdział piętnasty poświęca Stagiryta omówieniu różnych strategii wykrywania wieloznaczności orzekania. Rozważanie swe rozpoczyna (106a1–4) Arystoteles od następującej deklaracji:

Co do tego, na ile sposobów [rzeczy są orzekane], to rozważyć trzeba nie tylko to, ile [z nich] orzeka się w ten czy inny sposób, lecz także trzeba spróbować podać ich definicje (τὸ δὲ ποσαχῶς, πραγματευτέον μὴ μόνον ὅσα λέγεται καθ' ἕτερον τρόπον, ἀλλὰ καὶ τοὺς λόγους αὐτῶν πειρατέον ἀποδιδόναι).

Wypowiedź ta wyraźnie ukazuje, iż wedle Arystotelesa badanie odmiennych sposobów orzekania służy nie tylko precyzowaniu znaczeń rozpatrywanych terminów, lecz także konstruowaniu poprawnych definicji wchodzących w grę desygnatów. W tym aspekcie rozpoznanie wieloznaczności orzekania jest dla Arystotelesa warunkiem wstępnym rzetelnego ujęcia każdego problemu. Właśnie dlatego nakreślony w *Topikach* program badań nad wieloznacznością orzekania jest przez Stagirytę podejmowany i rozwijany w dziełach późniejszych. Wyśmienitego przykładu dostarcza nam tutaj „dobro”. W *Topikach* (107a11–12) Arystoteles stwierdza bowiem, że „dobro jest homonimem” (ὁμώνυμον τὸ ἀγαθόν), podczas gdy w *Etyce nikomachejskiej* (1096a23–24) podobnie wyrokuje, iż „dobro jest orzekane na tyle różnych sposobów, co byt” (τὰγαθὸν ἰσαχῶς λέγεται τῷ ὄντι)². W obu tych traktatach Arystoteles krytykuje Platona, który błędnie przyjął, iż „dobro” jest orzekane na jeden tylko sposób (μοναχῶς), tzn. że termin „dobro” jest jednoznaczny, i że — w konsekwencji — wszystkie rzeczy dobre są dobre w ten sam sposób, ponieważ uczestniczą w jednej Idei Dobra (por. *Resp.* 505a2–509a5).

¹ W niniejszym artykule wielokrotnie korzystam z fundamentalnych ustaleń Ward (2008: 43–76), a także Shieldsa (1999: 15–19, 50–56). Sporo zawdzięczam również komentarzom Smitha (1997) i Fermani (2016). Wreszcie nawiązuję także do własnych ustaleń (por. Domaradzki 2013 i Domaradzki 2016), w istotny jednak sposób modyfikując i rozbudowując moje wcześniejsze ujęcie (por. np. niżej przyp. 12).

² Inspirujące interpretacje arystotelesowskiego ujęcia homonimiczności dobra przedstawiają: Kosman (1968: 171–174); Irwin (1981: 539–540); MacDonald (1989: 150–174) i Shields (1999: 194–216). Smith (1997: 97) oraz Ward (2008: 66) podkreślają wymowne podobieństwo wywodów przedstawionych w *Topikach* 1.15 i w *Etyce Nikomachejskiej* 1.6. Zob. też Fermani (2016: 1220 przyp. 115). Por. także niżej przyp. 11.

Zarówno w *Topikach*, jak i w *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles wskazuje zatem na okoliczność, że badanie wieloznaczności orzekania jest niezwykle użytecznym narzędziem poznawczym: rozpoznanie odmiennych sposobów orzekania rzeczy umożliwia bowiem z jednej strony zachowanie różnorodności desygnatów, a z drugiej wprowadzenie do rozważań określonego porządku.

Wedle Stagiryty większość filozofów nie dostrzega wieloznaczność orzekania i — w konsekwencji — posługuje się całkowicie błędnymi definicjami rzeczy. Dlatego pod koniec piętnastego rozdziału *Topik* (107b6–7) Arystoteles dobitnie powtarza swe zalecenie:

Często w samych definicjach ukrywa się towarzyszący [wyrażeniu] homonim i [właśnie] dlatego badacz trzeba definicje (πολλάκις δὲ καὶ ἐν αὐτοῖς τοῖς λόγοις λανθάνει παρακολουθοῦν τὸ ὁμώνυμον· διὸ καὶ ἐπὶ τῶν λόγων σκεπτέον).

Przytoczone wyżej wypowiedzi ukazują, że w *Topikach* Arystoteles w pełni zamienne posługuje się jeszcze określeniami „na wiele (rozmaitych) sposobów” (πολλαχῶς/πλεοναχῶς) i „homonimicznie” (ὁμωνύμως)³. Jednakże już w tym młodzieńczym tekście wyraźnie sformułowany zostaje postulat, któremu Arystoteles pozostaje wierny przez całe życie: wykrywanie wieloznaczności orzekania (homonimiczności) jest podstawowym narzędziem dociekań filozoficznych. *Topiki* są zatem świadectwem potwierdzającym, że: 1) Arystoteles konsekwentnie interesował się problemem wieloznaczności orzekania i, że 2) w interesującym nas tutaj zakresie istnieje zasadnicza ciągłość między wczesnymi i późniejszymi pismami Stagiryty.

Oprócz wspomnianego wyżej „dobra” możemy tu przywołać jeszcze „sprawiedliwość”, która orzekana jest na rozmaite sposoby w *Topikach* (106b29–33) i w *Etyce nikomachejskiej* (1129a23–26) oraz „zdrowie”, które orzekane jest na rozmaite sposoby w *Topikach* (106b34–37) i w *Metafizyce* (1003a34–b1, 1061a5–7). Ciągłe nawiązania do problemu wieloznaczności orzekania ukazują, iż Arystoteles uznaje jej badanie za główny problem dialektyki: wykrywanie odmiennych sposobów orzekania rzeczy jest integralną częścią dialektyki, którą Arystoteles określa (101b3) wdzięcznym mianem „testującej” (ἐξεταστική). Jako część dialektyki testującej, procedura ustalania, „na ile sposobów” (ποσαχῶς) coś jest orzekane, pozwala (101a35) „rozwiązywać trudności” (διαπορῆσαι)

³ Por. np. Owen (1960: 166 przyp. 1); Barnes (1971: 76 przyp. 3); Hintikka (1973: 19–21); Shields (1999: 10 przyp. 2); Ward (2008: 75) i Brakas (2011: 148–149). Irwin (1981: 529) słusznie zaważa tedy, iż „the chapter on homonymy (*Top.* 1. 15) might just as well be called a chapter on multivocity (cf. 106a2, 9, 14, 21, etc.)”. W tekstach późniejszych natomiast Arystoteles wyraźnie przeciwstawia sobie oba te terminy. Przykładowo w kanonicznym passusie *Metafizyki* (1003a33–34) Stagiryta wyrokuje, iż Byt „jest orzekany na wiele sposobów” (λέγεται πολλαχῶς), ale „nie homonimicznie” (οὐχ ὁμωνύμως). Okoliczność ta doprowadziła niektórych badaczy do konkluzji, iż w swych dojrzałych pismach Arystoteles w radykalny sposób odszedł od poglądów sformułowanych w okresie wcześniejszym. Przykładowo Owen (1960: 163–190) i (1965: 70, 95) argumentował, że w pismach późniejszych Arystoteles całkowicie zerwał z koncepcją wyłożoną w *Organon* (por. też Aubenque 1962: 181). Stanowisko to spotkało się z zasadną krytyką Irwina (1981: 531–533), Shieldsa (1999: 20–28, 67–70, 220–224) i Ward (2008: 17–18, 62–64, 73–76).

i — w konsekwencji (101a36) — odkrywać „prawdę i fałsz” (τάληθές τε καὶ τὸ ψεῦδος) w roztrząsanych kwestiach⁴. O ile zaś wykrywanie wieloznaczności orzekania jest dla Arystotelesa fundamentem dociekań filozoficznych, o tyle w *Topikach* filozof omawia różne strategie jej rozpoznawania.

Strategie wykrywania wieloznaczności orzekania

Sygnalem, że Arystoteles podejmuje próbę wykrycia wieloznaczności orzekania jest naturalnie pytanie, „na ile sposobów” (ποσαχῶς) coś jest orzekane (w grę wchodzić może tutaj pojedynczy wyraz/termin lub cała fraza). Procedura ustalania, na ile sposobów coś może być orzekane, przebiega w następujących etapach: 1) najpierw wyszczególnione zostają odmienne sposoby orzekania danej rzeczy (tj. różne znaczenia roztrząsanego terminu), 2) następnie bada się zidentyfikowaną wieloznaczność za pomocą specjalnych testów (należy bowiem określić, czy odkryta wieloznaczność jest czysto przypadkowa czy też raczej bardziej systematyczna), 3) potem określane są (ewentualne) związki zachodzące między poszczególnymi sposobami orzekania danej rzeczy (tj. różnymi sensami rozpatrywanego terminu) i 4) wreszcie poczynione w ten sposób ustalenia służą rozjaśnianiu znaczeń badanych terminów i konstruowaniu poprawnych definicji ich desygnatów (por. wyżej).

Pierwszym przykładem, jakim Arystoteles ilustruje (106a10) procedurę ustalania, „na ile sposobów” coś może być orzekane, jest badanie „przeciwieństwa” (τὸ ἐναντίον). Otóż przeciwieństwem „ostrego” jest „niski” w odniesieniu do dźwięku, ale „tępy” w odniesieniu do ciała. O tym, że termin ten jest orzekany na wiele sposobów, świadczy (językowy) fakt, iż jest on antonimem dwóch odrębnych wyrazów. Skoro zaś przeciwieństwo roztrząsanego terminu „jest orzekane na wiele sposobów” (πολλαχῶς λέγεται), to wykryta w ten sposób wieloznaczność orzekania dotyczyć musi również „ostrego” (106a14–15). Tak więc procedura ustalania, na ile sposobów „ostry” jest orzekany, ujawnia jego wieloznaczność już na płaszczyźnie samych nazw.

Z kolei wieloznaczność orzekania na płaszczyźnie odrębnych gatunków obrazuje wedle Arystotelesa (106a25) „jasny”. Stagiryta podkreśla (106a25–27), iż przeciwieństwem „jasnego” jest „ponury”, aczkolwiek nie ma tu żadnej niezgodności na płaszczyźnie nazw, ponieważ obu tych terminów użyć można zarówno w odniesieniu do dźwięku, jak i w odniesieniu do koloru. O istnieniu różnicy gatunkowej przekonuje nas zatem dopiero świadectwo odmiennych zmysłów: jasność dźwięku stwierdzamy bowiem słuchem, a jasność koloru – wzrokiem (106a29–32). Tak więc w tym przypadku nie wystarczy sama analiza wyrazów, ponieważ dopiero dzięki percepcji zmysłowej możemy się przekonać, że termin „jasny” jest orzekany na wiele sposobów.

⁴ Świetnie omówienie oferują Berti (2004: 237–244, 265–282) oraz, oczywiście, Ward (2008: 43–76).

Pierwszy z omówionych wyżej testów ma charakter językowy, ponieważ polega on *de facto* na rozpatrywaniu wyrazów i tworzonych przez nie związków frazeologicznych. Natomiast test drugi ma charakter o tyle pozajęzykowy, iż polega on na rozpatrywaniu różnych jakości zmysłowych. Odmierna natura obu tych testów unaocznia, iż Arystoteles w *Topikach* płynnie przechodzi od kwestii językowych (dotyczących nazw/terminów) do pytań ontologicznych (dotyczących rzeczy).

Wieloznaczność słów i homonimiczność rzeczy

W swych rozważaniach Arystoteles płynnie przechodzi zatem od wyrazów do rzeczy. Bardzo wyraźnie widać to w kolejnym teście, w którym Stagiryta wykazuje (106a36), iż dany wyraz ma przeciwieństwo w jednym sensie, ale nie w drugim. Arystoteles wyjaśnia tedy (106a37–b1), że przeciwieństwem przyjemności picia jest cierpienie pragnienia, ale dla przyjemności myślenia, że przekątna kwadratu jest niewspółmierna z bokiem, nie ma już żadnego przeciwieństwa, co prowadzi do konkluzji, że „przyjemność orzekana jest na rozmaite sposoby” (πλεοναχῶς). Podobnie ujmuje Arystoteles (106b1–4) „kochać”, które w odniesieniu do umysłu ma przeciwieństwo w „nienawidzić”, ale które nie ma już żadnego przeciwieństwa, gdy oznacza „czynność cielesną”, co ponownie prowadzi do konkluzji, że „kochać jest homonimem” (ὁμώνυμον). Wyraźnie widzimy, że w obu przypadkach Arystoteles płynnie przechodzi od wyrazów (oznaczających „przyjemność” i „kochanie”) do faktycznych stanów tudzież czynności oznaczanych przez te terminy⁵.

Przejście to jest możliwe dzięki temu, iż sama fraza ποσαχῶς λέγεται jest wieloznaczna: odnosi się ona może w równym stopniu do wyrazów, jak i do przedmiotów⁶. Grecki czasownik λέγεται można wszak oddać w ten sposób, iż już to jakaś rzecz, już to jakaś nazwa orzekana jest na wiele sposobów. Ta dwuznaczność odniesienia przedmiotowego jest szczególnie widoczna w rzeczownikach odczasownikowych (np. τὸ φιλεῖν), które oznaczają zarówno same wyrazy, jak i opisywane przez nie stany (tudzież czynności). Wieloznaczność frazy ποσαχῶς λέγεται ukazuje, że dla Arystotelesa istnieje ścisły związek między homonimicznymi rzeczami i wieloznacznymi terminami. Okoliczność ta nie powinna specjalnie zdumiewać: rzeczy są wszak homonimami, gdy oznaczające je wyrazy są orzekane na wiele sposobów (tj. w wielu znaczeniach). Zarówno terminy, jak i ich desygnaty są wówczas orzekane πολλαχῶς (tudzież: πλεοναχῶς). Właśnie dlatego rozważania semantyczne i ontologiczne są ze sobą tak ściśle powiązane w filozofii Arystotelesa.

Podsumowując, stwierdzić zatem możemy, iż *Topiki* 1.15 prezentują semantyczne strategie wykrywania wieloznaczności orzekania (wychodzące od określonych wyrazów), ale Arystoteles w naturalny sposób łączy je z pytaniami ontologicznymi (doty-

⁵ Okoliczność tę trafnie podkreśla Ward (2008: 59). Por. też Butler (1997: 117–126).

⁶ Por. Smith (1997: 88–89, 93) i Ward (2008: 57, 59).

czącymi homonimiczności konkretnych rzeczy). Inaczej mówiąc, proponowane przez Stagirytę testy wykrywają z jednej strony wieloznaczność terminów, a z drugiej ujawniają homonimiczność ich desygnatów.

Dwa rodzaje wieloznaczności

W swych traktatach Arystoteles wielokrotnie przeciwstawia sobie dwa rodzaje wieloznaczności⁷. Przykładowo w *Etyce nikomachejskiej* (1129a30–31) Stagiryta zestawia ze sobą dwa wyrazy: κλείς (obojczyk/klucz) i ἄδικος (niesprawiedliwy). Celem tego zestawienia jest unaocznienie, iż pokrewieństwo sposobów orzekania danego terminu może w istotny sposób utrudniać dostrzeżenie jego wieloznaczności. Poszczególne znaczenia wyrazu κλείς uświadomić sobie możemy stosunkowo łatwo, jako że nie mamy większych trudności z odróżnieniem od siebie obojczyka i klucza. Zgoła inaczej wygląda jednak sprawa w przypadku ἄδικος. Arystoteles zwraca tu uwagę na fakt (1129a31–33), iż wyraz ten jest orzekany na wiele sposobów, ponieważ „niesprawiedliwą” nazywa się osobę już to „łamającą prawo” (παράνομος), już to „zachłanną” (πλεονέκτης), już to „stronniczą” (ἄνισος). Trudności w dostrzeżeniu wieloznaczności orzekania ἄδικος biorą się zatem stąd, iż przymiotnika „niesprawiedliwy” użyć możemy w odniesieniu do człowieka, który 1) nie przestrzega praw i/lub 2) domaga się więcej, niż mu się należy i/lub 3) nie traktuje równo wszystkich. Ponieważ łamanie praw, zachłanność i stronniczość są stosunkowo zbliżonymi „niesprawiedliwościami”, poszczególne sposoby orzekania ἄδικος (przynajmniej częściowo) zazębiają się ze sobą. Właśnie dlatego wieloznaczność orzekania ἄδικος nie jest tak ewidentna, jak to ma miejsce w przypadku κλείς.

Podobną myśl wypowiada Arystoteles w *Sofistycznych obaleniach*. Również tutaj Stagiryta przeciwstawia sobie wieloznaczność trywialną, którą dostrzec może każdy i wieloznaczność nietrywialną, która uchodzi uwadze nawet najbardziej doświadczonych. Z jednej strony Arystoteles podkreśla zatem (182b13–17) banalność takich „wykorzystujących homonimie” (παρὰ τὴν ὁμωνυμίαν) paralogizmów jak „znosił mąż ze schodów δίφρον (stołek/rydwan), wszelako z drugiej strony Stagiryta zauważa (182b26–27), że tylko nieliczni kontrowersje narosłe wokół argumentów Zenona i Parmenidesa starają się rozwiązać „przez stwierdzenie, iż ‘jedno’ i ‘byt’ orzekane są na wiele sposobów” (διὰ τὸ πολλαχῶς φάναι τὸ ἐν λέγεσθαι καὶ τὸ ὄν). Ponownie widzimy zatem, iż pokrewieństwo sposobów orzekania utrudnia dostrzeżenie wchodzącej w grę wieloznaczności. Poszczególne znaczenia δίφρος uświadomiamy sobie z łatwością, ponieważ nie mamy większych trudności z odróżnieniem od siebie stołka i rydwanu. Trudności takie pojawiają się natomiast w przypadku „jednego” i „bytu”, których poszczególne sposoby orzekania (przynajmniej częściowo) pokrywają się ze sobą.

⁷ Por. Domaradzki (2013: 258–271) i Domaradzki (2016: 16–21).

Warto w tym miejscu podkreślić fakt, iż myśl tę odnajdujemy także w *Topikach* 1.15. Również tu Arystoteles przeciwstawia sobie bowiem dwa rodzaje wieloznaczności. Z jednej strony Stagiryta wylicza wyrazy, których poszczególne sensy nie są ze sobą powiązane w żaden sposób (tylko przez przypadek łączy je wspólna nazwa). Z drugiej zaś strony Arystoteles rozpatruje terminy, których poszczególne sposoby orzekania są ze sobą jakoś powiązane (łączy je bowiem nie tylko wspólna nazwa, lecz także wspólna natura rzeczy).

Do grupy pierwszej należy na przykład wyraz ὄνος (osioł/kołowrót), który — jak wyjaśnia sam Arystoteles (107a19–20) — oznacza „zarówno zwierzę, jak i narzędzie” (τὸ τε ζῷον καὶ τὸ σκεῦος). Jest to wieloznaczność trywialna i czysto przypadkowa, ponieważ oba znaczenia wyrazu ὄνος nie są ze sobą powiązane w żaden sposób (tylko w wyniku czystego przypadku nazwa ich jest wspólna). Arystoteles dobitnie podkreśla zresztą tutaj (107a20) fakt, że „różna jest ich definicja odpowiadająca nazwie” (ἕτερος γὰρ ὁ κατὰ τοῦνομα λόγος αὐτῶν)⁸. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku omówionych wyżej κλείς i δίφρος, również w przypadku ὄνος z łatwością dostrzegamy wchodzącą w grę wieloznaczność. We wszystkich tych przypadkach nie mamy wszak żadnych trudności z odróżnieniem od siebie poszczególnych przedmiotów (obojczyka/kłuczka, stołka/rydwanu, osła/kołowrotu), które tylko w wyniku czystego przypadku są homonimicznie oznaczane przez tę samą nazwę (κλείς, δίφρος, ὄνος). Wyraźna odrębność znaczeń czyni wieloznaczność tych wyrazów trywialną.

Obok wieloznaczności trywialnej i czysto przypadkowej, Arystoteles wyróżnia w *Topikach* także wieloznaczność nietrywialną i systematyczną. Do tej grupy należą terminy, których poszczególne sposoby orzekania są ze sobą jakoś powiązane, a ich pokrewieństwo utrudnia dostrzeżenie wchodzącej w grę wieloznaczności. Reprezentatywnym przedstawicielem tej grupy jest termin „zdrowy”. W *Topikach* Arystoteles dobitnie podkreśla fakt (106b34–36), iż „zdrowy” jest orzekany „na rozmaite sposoby” (πλεοναχῶς), albowiem używa się go w odniesieniu do tego, co zdrowie „czyni” (ποιητικόν), co zdrowie „zachowuje” (φυλακτικόν) i co jest zdrowia „oznaka” (σημαντικόν). Ta sama myśl zostaje powtórzona i uzupełniona w *Metafizyce* (1003a34–b1), gdzie Stagiryta wyjaśnia, że „wszystko, co zdrowe” orzekane jest „w odniesieniu do zdrowia”, jedno, ponieważ je „podtrzymuje” (φυλάττειν), inne, ponieważ je „czyni” (ποιεῖν), inne, ponieważ jest zdrowia „oznaka” (σημεῖον) i jeszcze inne, ponieważ jest „zdolne do [jego] przyjęcia” (δεκτικόν)⁹.

⁸ Warto odnotować podobieństwo tego sformułowania do słynnej definicji nakreślonej w *Kategoriach* (1a1–2), gdzie za homonimy uznaje się rzeczy o wspólnej nazwie, których „odpowiadająca nazwie definicja istoty jest różna” (ὁ δὲ κατὰ τοῦνομα λόγος τῆς οὐσίας ἕτερος). Definicja przedstawiona w *Kategoriach* (ὁ κατὰ τοῦνομα λόγος τῆς οὐσίας) uzupełnia definicję przywołaną w *Topikach* (ὁ κατὰ τοῦνομα λόγος) o frazę τῆς οὐσίας. Uzupełnienie to ma zaś charakter o tyle pleonastyczny, iż uchwycenie istoty (οὐσία) jest dla Arystotelesa równoznaczne z uzyskaniem definicji (λόγος). Tak więc λόγος jest tutaj synonimem οὐσία. W kwestii różnic między sformułowaniami zawartymi w *Kategoriach* i w *Topikach*, por. Anton (1968: 324–325).

⁹ Z kolei w innym miejscu *Metafizyki* (1061a6–7) Arystoteles wymienia tylko to, co jest zdrowia „oznaka” (σημαντικόν) i to, co zdrowie „czyni” (ποιητικόν).

W obu traktatach Arystoteles bada, „na ile sposobów” (ποσαχῶς) zdrowie może być orzekane. Oczywiście w *Topikach* Arystoteles nie odwołuje się jeszcze do wieloznaczności orzekania typu πρὸς ἕν¹⁰. Ponadto pamiętać także trzeba o zgoła odmiennych celach obu traktatów: *Topiki* traktują o sposobach budowania poprawnej argumentacji dialektycznej, podczas gdy *Metafizyka* traktuje o sposobach uzyskiwania rzetelnej wiedzy naukowej. Niemniej uderzające podobieństwo między ujęciem „zdrowia” naszkicowanym w *Topikach* i ujęciem przedstawionym w *Metafizyce* pozwala stwierdzić, iż *Metafizyka* dopełnia ujęcie wieloznaczności orzekania nakreślone w *Topikach*. O ile bowiem w *Topikach* Arystoteles wymienia trzy sposoby orzekania „zdrowego” („to, co czyni”, „to, co zachowuje” i „to, co jest oznaką”), o tyle w *Metafizyce*, Stagiryta powtarza je dokładnie („to, co podtrzymuje”, „to, co czyni” i „to, co jest oznaką”), dodając jeszcze jeden („to, co jest zdolne do przyjęcia”). Wypowiedź ta pokazuje, iż w swych dojrzałych rozważaniach Arystoteles pozostaje wierny młodzieńczemu przekonaniu o doniosłości badań nad wieloznacznością orzekania.

W obu przytoczonych wyżej traktatach Arystoteles staje na stanowisku, iż zdrowie orzekane jest na wiele sposobów. Myśl Stagiryty zilustrować możemy następującym przykładem. Otóż określony styl życia może nas *czynić* zdrowymi, pewne zabiegi mogą *zachowywać* (*podtrzymywać*) nasze zdrowie, nasza cera może być *znaką* zdrowia, a po przebytej chorobie nasze ciało może być *zdolne do przyjęcia* zdrowia. *Topiki* oraz *Metafizyka* pokazują zatem, iż „zdrowie” orzekane jest „na wiele różnych sposobów”, tj. w wielu różnych znaczeniach i w odniesieniu do wielu różnych rzeczy (stylu życia, zabiegów, cery, ciała itd.). Poszczególne definicje owych rzeczy (przynajmniej częściowo) pokrywają się ze sobą i zająbiają, ponieważ odnoszą się one do Zdrowia jako takiego (właśnie dlatego w *Metafizyce* Arystoteles precyzuje, iż odnoszą się one πρὸς ἕν). Wyraźnie widzimy przeto, iż w ujęciu Stagiryty badania nad wieloznacznością orzekania wprowadzają porządek do rozważań filozoficznych, ponieważ między poszczególnymi sposobami orzekania ustalona zostaje określona hierarchia. W ten sposób przechodzimy do Arystotelesowskiej nauki o kategoriach: gdy bowiem dana rzecz jest orzekana na wiele sposobów, to wówczas odnośny termin oznacza homonimicznie różne rzeczy w odrębnych kategoriach.

¹⁰ W literaturze przedmiotu wieloznaczność tę zwykle się określać bardzo różnie: „focal meaning” (Owen 1960), „focal connection” (Irwin 1981), „Pros-Hen-Relation” (Rapp 1992), „core-dependence” (Shields 1999 i Ward 2008) czy wreszcie „πρὸς ἕν signification” (Brakas 2011).

Wieloznaczność orzekania a nauka o kategoriach

Jednym z najciekawszych i zarazem najoryginalniejszych testów na wykrywanie wieloznaczności orzekania, jakie Arystoteles przedstawia w piętnastym rozdziale *Topik* (107a3–4), jest badanie „rodzajów orzekania podług nazwy” (τὰ γένη τῶν κατὰ τοῦνομα κατηγοριῶν). Stagiryta podkreśla tutaj fakt (107a4–5), iż jeśli dana rzecz jest orzekana w różnych kategoriach, to wówczas „odnośne wyrażenie jest homonimem” (ὁμώνυμον τὸ λεγόμενον). Następnie filozof podaje przykład (107a5–11) takiej wieloznaczności kategorialnej: otóż „dobrem” (τὸ ἀγαθόν) w odniesieniu do jedzenia jest „to, co sprawia przyjemność” (τὸ ποιητικὸν ἡδονῆς), w odniesieniu do medycyny — „to, co wytwarza zdrowie” (τὸ ποιητικὸν ὑγείας), w odniesieniu do duszy — „bycie określonej jakości, na przykład umiarkowaną, mężną, lub sprawiedliwą” (τὸ ποῖον εἶναι, οἷον σώφρονα ἢ ἀνδρείαν ἢ δικάϊαν), w odniesieniu do czasu (τὸ ποτέ) — „to, co [zdarza się] w stosownym momencie” (τὸ ἐν τῷ καιρῷ), a w odniesieniu do ilości (τὸ ποσόν) — „słuszna miara” (τὸ μέτριον). Po wyliczeniu różnych kategorii, w których dobro jest orzekane, Arystoteles stwierdza w konkluzji (107a11–12), iż „dobro jest homonimem” (ὁμώνυμον τὸ ἀγαθόν).

Powyższy przykład pokazuje, że gdy jakaś rzecz orzekana jest na rozmaite sposoby, to wówczas oznaczający ją termin desygnuje różne rzeczy w odrębnych kategoriach. Wszak „dobro” orzekane o jedzeniu czy o medycynie oznacza kategorię *działania* (to, co sprawia przyjemność lub wytwarza zdrowie), „dobro” orzekane o duszy oznacza kategorię *jakości* (bycie umiarkowaną, mężną, sprawiedliwą itd.), „dobro” orzekane o czasie oznacza kategorię *czasu* (właściwy moment), a „dobro” orzekane o ilości oznacza kategorię *ilości* (słuszną miarę)¹¹. Ponieważ „dobro” jest orzekane w różnych kategoriach (*działanie, jakość, czas, ilość*), „dobro” oznacza homonimicznie zupełnie różne rzeczy. Tego nie dostrzegł Platon, który — jak odnotowaliśmy wyżej — zgoła niesłusznie przyjął, że „dobro” jest jednoznaczne (orzekane μοναχῶς) i że — w konsekwencji — wszystkie rzeczy dobre są dobre w ten sam sposób. Arystoteles zwraca tedy uwagę na wieloznaczność orzekania, by ukazać nieadekwatność (jednostronność) ujęcia Platonskiego (ignorującego różnorodność rzeczy). Naszkicowany w *Topikach* (107a5–12), a następnie dopracowany w *Etyce nikomachejskiej* (1096a11–1097a14) wywód, że dobro jest orzekane na wiele sposobów („w tylu kategoriach, co byt”) ma pokazać, że dobro nie może być jednym, ogólnym pojęciem. O ile zaś stwierdzenie wieloznaczności orzekania danego terminu oznacza, że jego desygnaty należą do różnych kategorii, o tyle badania nad nimi należeć muszą do odrębnych nauk.

¹¹ Z kolei w *Etyce nikomachejskiej* (1096a23–27) dobro orzekane jest w następujących kategoriach: substancja (bóg lub umysł), jakość (cnoty), ilość (słuszna miara), relacja (to, co przydatne), czas (stosowny moment) i miejsce (dogodne położenie).

Dodatek: *Topiki* 1.15

Proponowane tutaj tłumaczenie piętnastego rozdziału pierwszej księgi *Topik* w wielu istotnych kwestiach różni się od dostępnego polskiemu czytelnikowi przekładu autorstwa Kazimierza Leśniaka (1990). Choć wszystkich różnic wyliczać oczywiście niepodobna, to jednak warto zwrócić uwagę na następujące spośród nich. Synonimiczne λέγεται i κατηγορεῖται oddawane są za pomocą zwrotów „orzeka się” tudzież „jest/są orzekane”. Przysłowki łączące się ze wspomnianymi czasownikami tłumaczone są bez odwołania się do pojęcia „znaczenia”¹². A zatem przysłówek ποσαχῶς oddawany jest za pomocą zwrotu „na ile sposobów”, przysłówek πολλαχῶς — za pomocą zwrotu „na wiele sposobów”, a przysłówek πλεοναχῶς — za pomocą zwrotu „na rozmaite sposoby”. Podobnie termin ὁμόνυμον tłumaczony jest dosłownie jako „homonim” (a nie jako „wyraz wieloznaczny” czy „wieloznaczność”). Wreszcie proponowany tutaj przekład stara się jak najwierniej zachować „notatkowy” styl wykładu Arystotelesa. Dla ułatwienia lektury poszczególne partie tekst zaopatrzone zostały w stosowne nagłówki.

106a1–8: Dlaczego należy badać, na ile sposobów rzeczy są orzekane?

O przesłankach dość zostało już zatem powiedziane. Natomiast co do tego, na ile sposobów (ποσαχῶς) [rzeczy są orzekane], to rozważyć trzeba nie tylko to, ile [z nich] orzeka się (λέγεται) w ten czy inny sposób, lecz także trzeba spróbować podać ich definicje. Przykładowo [odnotować trzeba] nie tylko to, że o sprawiedliwości i o męstwie orzeka się, iż są dobre w jeden sposób, podczas gdy o tężyznie i o zdrowiu [orzeka się, iż są dobre] w inny [sposób], lecz także [odnotować trzeba] to, że te pierwsze [orzeka się tak] z racji ich bycia pewnymi jakościami, podczas gdy te drugie [orzeka się tak] z racji ich wytwarzania czegoś, a nie z racji ich bycia pewnymi jakościami. Tak samo i w innych przypadkach.

106a9–35: Badanie przeciwieństw

Czy [rzeczy] są orzekane na wiele sposobów (πολλαχῶς), czy na gatunkowo jeden (μοναχῶς τῷ εἶδει) rozpatrzyć trzeba za pomocą następujących [testów]. Pierwszy to badanie przeciwieństwa (τὸ ἐναντίον) [w celu ustalenia], czy orzeka się je na wiele sposobów, i czy te nie zgadzają się ze sobą w gatunku lub w nazwie. Niektóre są bowiem

¹² Odchodzę tym samym od propozycji translatorskich przedstawionych w Domaradzki (2013) i Domaradzki (2016).

różne już w [samych swoich] nazwach. Przykładowo w odniesieniu do dźwięku przeciwieństwem „ostrego” jest „niski”, ale w odniesieniu do ciała [przeciwieństwem jest] „tępy”. Oczywiście jest zatem, że przeciwieństwo „ostrego” jest orzekane na wiele sposobów. A jeśli tak, to i „ostry” [orzeka się na wiele sposobów]. W każdym bowiem z tych przypadków przeciwieństwo będzie różne. To samo [słowo] „ostry” nie będzie przecież przeciwieństwem „tępego” i „niskiego”, mimo że „ostry” jest przeciwieństwem obu. I znowu przeciwieństwem „niskiego” jest „ostry” w odniesieniu do głosu, ale „zaokrąglony” w odniesieniu do ciała. Tak więc „niski” orzeka się na wiele sposobów, ponieważ i [jego] przeciwieństwo [orzeka się na wiele sposobów]. I podobnie [przeciwieństwem] „pięknego” jest „szpetny” w odniesieniu do istoty żywej, ale „niszczący” w odniesieniu do domu. Tak więc „piękny” jest homonimem (ὁμώνυμον).

W niektórych zaś przypadkach nie ma żadnej niezgodności w nazwach, ale różnica między nimi jest od razu widoczna w [obrębie] gatunku, jak na przykład w przypadku „jasnego” i „ponurego”. O dźwięku bowiem orzeka się, że jest „jasny” lub „ponury” i podobnie [orzeka się też] o kolorze. Nie ma [tu] zatem żadnej niezgodności w nazwach, aczkolwiek różnica między nimi jest od razu widoczna w [obrębie] gatunku, ponieważ o kolorze i o dźwięku nie orzeka się w ten sam sposób, że jest „jasny”. A oczywiście jest to już za sprawą percepcji zmysłowej. Rzeczy należące do tego samego gatunku [postrzega] wszak ten sam zmysł, a przecież jasności dźwięku i [jasności] koloru nie stwierdzamy tym samym zmysłem, lecz jedne [stwierdzamy] wzrokiem, a drugie — słuchem. Podobnie „ostry” i „delikatny” w odniesieniu do smaków i ciał: jedne [stwierdzamy] dotykiem, a drugie — zmysłem smaku. I [tu] nie ma żadnej niezgodności w nazwach: ani w przypadku rzeczy [badanych], ani w przypadku ich przeciwieństw, ponieważ „delikatny” jest przeciwieństwem obu.

106a36–106b4: Wykrywanie brakujących przeciwieństw

Ponadto [przebadac trzeba], czy jest jakiś przeciwieństwo dla jednej rzeczy, a dla innej w ogóle nie ma żadnego. Przykładowo przeciwieństwem przyjemności picia jest cierpienie pragnienia, ale [dla przyjemności] myślenia, że przekątna [kwadratu] jest niewspółmierna z bokiem, nie ma [już] żadnego [przeciwieństwa]. Tak więc przyjemność orzekana jest na rozmaite sposoby (πλεοναχῶς). I [podobnie] przeciwieństwem „kochać” w odniesieniu do umysłu jest „nienawidzić”, ale [dla „kochać”] w odniesieniu do czynności cielesnej nie ma [już] żadnego [przeciwieństwa]. Oczywiście jest zatem, że „kochać” jest homonimem.

106b4–12: Wyszukiwanie stopni pośrednich

Ponadto [prześć trzeba] do stopni pośrednich (τῶν ἀνὰ μέσων). Jeśli jest jakiś stopień pośredni dla jednych [przeciwieństw], a dla innych nie ma [już] żadnego lub jeśli dla

jednych i drugich jest wprawdzie coś [pośredniego], ale nie jest to to samo. Przykładowo w odniesieniu do kolorów między „jasnym” i „mrocznym” jest „szary”, ale w odniesieniu do dźwięku nie ma żadnego [stopnia pośredniego] lub, jeśli już jest, to będzie to „przytłumiony” — jak to niektórzy twierdzą, że dźwięk przytłumiony jest pośredni. Tak więc „jasny” jest homonimem i podobnie „mroczny” [jest homonimem]. Ponadto [przebadac trzeba], czy jest więcej stopni pośrednich dla jednych [przeciwieństw], a dla innych [tylko] jeden, tak jak w przypadku „jasnego” i „mrocznego”, ponieważ w odniesieniu do kolorów stopni pośrednich jest wiele, podczas gdy w odniesieniu do dźwięku [tylko] jeden: „przytłumiony”.

106b13–20: Badanie przeciwstawięń podług opozycji

I znowu w przypadku przeciwstawienia podług opozycji (τοῦ κατ’ ἀντίφασιν ἀντικειμένου) przebadac [trzeba], czy orzeka się [je] na rozmaite sposoby. Jeśli bowiem to jest orzekane na rozmaite sposoby, to wówczas i to, co jest temu przeciwstawne, orzekane będzie na rozmaite sposoby. Przykładowo „nie widziec” jest orzekane na rozmaite sposoby: jeden [to] „nie posiadać wzroku”, a drugi [to] „nie korzystać ze wzroku”. Jeśli zaś to [jest orzekane] na rozmaite sposoby, to i „widziec” musi być orzekane na rozmaite sposoby, ponieważ dla obu [znaczeń] „nie widziec” jest coś przeciwstawnego: przykładowo dla „nie posiadać wzroku” [będzie to] „posiadać [wzrok]”, a dla „nie korzystać ze wzroku” [będzie to] „korzystać [ze wzroku]”.

106b21–28: Badanie rzeczy orzekanych podług braku lub posiadania

Ponadto [trzeba] rozważyć rzeczy orzekane podług braku lub posiadania (κατὰ στέρησιν καὶ ἔξιν). Jeśli bowiem jedna z nich jest orzekana na rozmaite sposoby, to i pozostała [orzekana będzie na rozmaite sposoby]. Przykładowo jeśli „postrzegać” orzekane jest na rozmaite sposoby, w odniesieniu do duszy i w odniesieniu do ciała, to i „być niepostrzeganym” orzekane będzie na rozmaite sposoby, zarówno w odniesieniu do duszy, jak i w odniesieniu do ciała. Że zaś podług braku lub posiadania przeciwstawiane są rzeczy właśnie wspomniane, to jest oczywiste, ponieważ istoty żywe z natury posiadają obie zdolności postrzegania, zarówno [tę] odnoszącą się do duszy, jak i [tę] odnoszącą się do ciała.

106b29–107a2: Badanie form gramatycznych

Ponadto rozważyć trzeba formy gramatyczne (πτώσεις). Jeśli bowiem „sprawiedliwie” orzekane jest na rozmaite sposoby, to i „sprawiedliwy” orzekane będzie na rozmaite sposoby. Zgodne jest bowiem każde [znaczenie] „sprawiedliwy” z każdym [znaczeniem]

„sprawiedliwie”. Przykładowo jeśli „sprawiedliwie” orzekane jest zarówno [w znaczeniu] „sądzić według własnego przekonania”, jak i [w znaczeniu] „[sądzić] jak należy”, to podobnie [orzekane jest] i „sprawiedliwy”. Tak samo jeśli „zdrowy” [orzekane jest] na rozmaite sposoby, to i „zdrowo” orzekane będzie na rozmaite sposoby. Przykładowo jeśli „zdrowy” [orzeka się o tym], co zdrowie czyniące, [zdrowie] zachowujące i będące [zdrowia] oznaką, to i „zdrowo” orzekać się będzie o tym, co [dla zdrowia działa] czyniąco, zachowująco lub oznaczająco. I podobnie w innych przypadkach: gdy sam [termin] jest orzekany na rozmaite sposoby, to i [pochodząca] od niego forma gramatyczna orzekana będzie na rozmaite sposoby, a jeśli forma gramatyczna [orzekana jest na rozmaite sposoby], to i sam [termin orzekany będzie na rozmaite sposoby].

107a3–17: Badanie rodzajów orzekania podług nazwy

Badać [trzeba] także rodzaje orzekania podług nazwy (τὰ γένη τῶν κατὰ τοῦνομα κατηγοριῶν), [by ustalić], czy są takie same we wszystkich przypadkach. Jeśli bowiem nie są takie same, to oczywiste jest, że odnośne wyrażenie jest homonimem. Przykładowo „dobrem” w odniesieniu do jedzenia jest to, co sprawia przyjemność, w odniesieniu do medycyny — to, co wytwarza zdrowie, ale w odniesieniu do duszy — bycie określonej jakości, jak na przykład [bycie] umiarkowaną, mężną, lub sprawiedliwą. I podobnie w przypadku człowieka. Niekiedy jest to czas, jak na przykład to, co [zdarza się] w stosownym momencie, jest „dobrem”, ponieważ o tym, co [zdarza się] w stosownym momencie, orzeka się, iż jest „dobrem”. Często jest to ilość, jak na przykład w przypadku słusznej miary, ponieważ o słusznej mierze również orzeka się, iż jest „dobrem”. Tak więc „dobro” jest homonimem. Tak samo „jasny” jest kolorem w odniesieniu do ciała, ale w odniesieniu do dźwięku jest tym, co łatwo słyszalne. I podobnie „ostrzy”, ponieważ nie orzeka się tego tak samo we wszystkich przypadkach. Ostry dźwięk jest wszak szybki, jak twierdzą ci, którzy znają się na liczbowych harmoniach, podczas gdy ostry kąt jest mniejszy od prostego, a [wreszcie ostry] nóż to [nóż] o ostrym ostrzu.

107a18–31: Badanie rodzajów rzeczy oznaczanych tą samą nazwą

Badać [trzeba] także rodzaje rzeczy [oznaczanych] tą samą nazwą (τὰ γένη τῶν ὑπὸ τὸ αὐτὸ ὄνομα), [by ustalić], czy są różne i niepodporządkowane sobie nawzajem. Przykładowo ὄνος (osioł/kołowrót) to zarówno zwierzę, jak i narzędzie, ponieważ różna jest ich definicja odpowiadająca nazwie: w jednym bowiem przypadku powie się, że to „pewnego rodzaju zwierzę”, a w drugim, że to „pewnego rodzaju narzędzie”. Jeżeli jednak rodzaje są podporządkowane sobie nawzajem, to definicje nie muszą być różne. Przykładowo rodzajem kruka jest zwierzę i ptak. Gdy zatem powiemy, że kruk jest ptakiem, to stwierdzamy również, że jest on pewnego rodzaju zwierzęciem, tak że oba rodzaje są o nim orzekane (κατηγορεῖται). I podobnie gdy mówimy, że kruk jest latającym,

dwunożnym zwierzęciem, to stwierdzamy, że jest on ptakiem. I w ten zatem sposób oba rodzaje są orzekane o kruk, a także ich definicja [jest orzekana w ten sposób]. Jednakże w przypadku, gdy rodzaje nie są podporządkowane sobie nawzajem, nie dzieje się tak: gdy bowiem orzekamy o czymś, że jest narzędziem, to nie orzekamy o tym, że jest zwierzęciem, i gdy [orzekamy o czymś, że jest] zwierzęciem, to nie [orzekamy o tym, że jest] narzędziem.

107a32–35: Badanie rozważanego terminu wraz z jego przeciwieństwem

Badać [trzeba] nie tylko rozważany termin (τὸ προκειμένον), [by ustalić], czy [odnośne] rodzaje są różne i niepodporządkowane sobie nawzajem, lecz także i [jego] przeciwieństwo. Jeśli bowiem przeciwieństwo jest orzekane na wiele sposobów, to oczywiste jest, że i rozważany termin [orzekany jest na wiele sposobów].

107a36–107b5: Badanie definicji powstałych z wyrażeń złożonych

Przydatne jest również spojrzenie na definicję, która powstaje z [tworzenia] wyrażenia złożonego (τὸ συντιθέμενον), jak na przykład „jasne ciało” i „jasny dźwięk”. Jeśli bowiem to, co specyficzne [dla obu wyrażeń złożonych], zostanie odjęte [od definicji], to wówczas pozostać powinna ta sama definicja. Tak się jednak nie dzieje w przypadku homonimów, jak na przykład w przypadkach właśnie wspomnianych: w jednym bowiem przypadku [definicją] będzie „ciało mające taki a taki kolor”, a w drugim „dźwięk łatwo słyszalny”. Gdy zatem odjęte zostanie „ciało” i „dźwięk”, to wówczas to, co zostanie w obu przypadkach, nie będzie takie samo. A przecież powinno [takie być], gdyby „jasny” orzekane było synonimicznie o obu.

107b6–12: Badanie samych definicji

Często jednak i w samych definicjach ukrywa się towarzyszący [wyrażeniu] homonim i dlatego badać trzeba definicje. Przykładowo jeśli ktoś stwierdzi, że to, co oznacza, i to, co wytwarza zdrowie, jest „współmierne” do zdrowia, to wówczas nie należy przedstawiać [na tym], lecz trzeba przebadać, co jest orzekane jako „współmierne” w obu przypadkach, np. czy w jednym przypadku jest to „taki, który wytwarza zdrowie”, a w drugim „taki, który jest oznaką tego, w jakim jest się stanie”.

107b13–18: Badanie porównywalności

Ponadto [przebadać trzeba], czy nie dają się porównywać podług „bardziej” lub „w równym stopniu”, jak na przykład „jasny dźwięk” i „jasny płaszcz” tudzież „ostrzy smak” i „ostrzy dźwięk”. Albowiem o żadnej z tych rzeczy nie orzeka się w równym stopniu, że jest jasna lub ostra, ani też nie [orzeka się], że [jedna jest] bardziej [jasna lub ostra] od drugiej. Tak więc homonimem jest „jasny” i „ostrzy” [jest homonimem]. Każdy synonim daje się bowiem porównywać, ponieważ albo będzie orzekany w stopniu równym albo jeden [będzie orzekany] bardziej.

107b19–26: Badanie różnic między rzeczami należącymi do rodzajów odrębnych i niepodporządkowanych sobie nawzajem

Ponieważ różnice między rzeczami [należącymi do] rodzajów odrębnych i niepodporządkowanych sobie nawzajem, są także różnego rodzaju, jak na przykład zwierzę i wiedza (inne są bowiem różnice między nimi), badać [trzeba], czy rzeczy [oznaczane] tą samą nazwą są różnicami [między rzeczami należącymi do] rodzajów odrębnych i niepodporządkowanych sobie nawzajem, jak na przykład „ostrzy” w odniesieniu do dźwięku i do ciała: różni się bowiem ostrością dźwięk od dźwięku, podobnie jak i ciało od ciała [różni się ostrością]. Tak więc „ostrzy” jest homonimem, ponieważ są to różnice [między rzeczami należącymi do] rodzajów odrębnych i niepodporządkowanych sobie nawzajem.

107b27–32: Badanie różnic między rzeczami oznaczanymi tą samą nazwą

I znowu [przebadać trzeba], czy różnice między rzeczami [oznaczanymi] tą samą nazwą są różnego rodzaju, jak na przykład barwa w odniesieniu do ciała i [barwa] w odniesieniu do melodii. W odniesieniu do ciała bowiem [różnice barw] to „rozdzielająca” i „łącząca” wzrok, podczas gdy w odniesieniu do melodii różnice [barw] nie są takie same. Tak więc „barwa” jest homonimem, ponieważ te same rzeczy mają te same różnice.

107b33–37: Badanie rzeczy [oznaczanych] tą samą nazwą

Ponadto, ponieważ gatunek nie jest różnicą niczego, badać [trzeba] rzeczy [oznaczane] tą samą nazwą, [by ustalić], czy jedna jest gatunkiem a druga różnicą. Przykładowo „jasny” w odniesieniu do ciała jest gatunkiem barwy, podczas gdy [jasny] w odniesieniu do dźwięku jest różnicą, ponieważ [jeden] dźwięk różni się od [drugiego] dźwięku tym, że jest jasny.

BIBLIOGRAFIA

- ANTON, J.P., 1968, "The Aristotelian Doctrine of *Homonymia* in the *Categories* and Its Platonic Antecedents", *Journal of the History of Philosophy* 6, s. 315–326.
- AUBENQUE, P., 1962, *Le problème de l'être chez Aristote*, Paris.
- BAMBROUGH, R., 1965, (red.), *New Essays on Plato and Aristotle*, London.
- BARNES, J., 1971, "Homonymy in Aristotle and Speusippus", *Classical Quarterly* 21, s. 65–80.
- BERTI, E., 2004, *Nuovi studi aristotelici I: Epistemologia, logica e dialettica*, Brescia.
- BRAKAS, J., 2011, "Aristotle's «Is Said in Many Ways» and Its Relationship to His Homonyms", *Journal of the History of Philosophy* 49, s. 135–159.
- BUTLER, T., 1997, "The Homonymy of Signification in Aristotle", w: Sorabji (1997), s. 117–126.
- DOMARADZKI, M., 2013, *Filozofia antyczna wobec problemu interpretacji. Rozwój alegorezy od przedsokratyków do Arystotelesa*, Poznań.
- DOMARADZKI, M., 2016, „Arystotelesowskie ujęcie homonimii”, *Diametros* 50, s. 1–24.
- DÜRING, I., OWEN, G.E.L., 1960, (red.), *Aristotle and Plato in the Mid-Fourth Century*, Göteborg.
- FERMANI, A., 2016, *Aristotele: Topici. Saggio introduttivo, traduzione e note*, [w:] Migliori (2016), s. 1079–1643.
- HINTIKKA, K.J., 1973, *Time and Necessity: Studies in Aristotle's Theory of Modality*, Oxford.
- IRWIN, T.H., 1981, "Homonymy in Aristotle", *The Review of Metaphysics* 34, s. 523–544.
- KOSMAN, L.A., 1968, "Predicating the Good", *Phronesis* 13, s. 171–174.
- LEŚNIAK, K., 1990, *Arystoteles: Topiki. Przekład, wstęp i komentarz*, Warszawa.
- MACDONALD, S., 1989, "Aristotle and the Homonymy of the Good", *Archiv für Geschichte der Philosophie* 71, s. 150–174.
- MIGLIORI, M., 2016, (red.), *Aristotele. Organon*, Milano.
- OWEN, G.E.L., 1960, "Logic and Metaphysics in Some Earlier Works of Aristotle", w: Düring, Owen (1960), s. 163–190.
- OWEN, G.E.L., 1965, "Aristotle on the Snares of Ontology", w: Bambrough (1965), s. 69–95.
- RAPP, C., 1992, "Ähnlichkeit, Analogie und Homonymie bei Aristoteles", *Zeitschrift für philosophische Forschung* 46, s. 526–544.
- SHIELDS, C., 1999, *Order in Multiplicity: Homonymy in the Philosophy of Aristotle*, Oxford.
- SMITH, R., 1997, *Aristotle: Topics Books I and VIII. Translated with a Commentary*, Oxford.
- SORABJI, R., 1997, (red.), *Aristotle and After*, London.
- WARD, J.K., 2008, *Aristotle on Homonymy: Dialectic and Science*, Cambridge.

MIKOŁAJ DOMARADZKI **Multivocity in *Topics* 1.15**

/ Poznań /

This paper discusses Aristotle's account of multivocity (πολλαχῶς/πλεοναχῶς λέγεται) as expounded in *Topics* 1.15. This article argues that an inquiry into how many ways (ποσαχῶς) something is said becomes for Aristotle a tool of dialectical examination that he employs throughout his entire philosophical career: investigating the many/multiple ways (πολλαχῶς/πλεοναχῶς) something is said allows one to recognize

the ambiguity of the term in question and, consequently, to construct an adequate definition of its referent. The present study reconstructs the various strategies for detecting ambiguity and discusses its different types. Subsequently, the paper accounts for why Aristotle moves so easily from words and their meanings to things and their essences. Finally, the article presents an analysis of the connection between the many ways something is said and the various categories it is predicated in. The considerations are supported by a new translation of *Topics* 1.15.

KEY WORDS

Aristotle, *Topics*, multivocity, homonymy, ambiguity.